



Wiz: 293. Domy podcieniowe w Ciężkowicach nad Białą — koło Tuchowa.

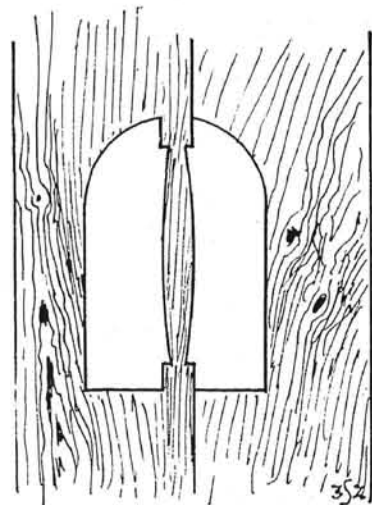
ZAMKNIĘCIE.

Sienkiewicz w „Potopie“ na samym początku opisuje izbę czeladną, gdzie dziewczęta spędzały wieczory, śpiewając pieśni pobożne a przędząc kądziel. W izbie téj był pułap belkowany. „U belek wisały na niciach różnokolorowe gwiazdki, uczynione z opłatków, trzęsące się w cieple, a z za belek wyglądały motki lnu czesanego, zwieszające się na obie strony, jakby tureckie buńczuki zdobyczne“. Widzimy, że gwiazdy owe ponad głowami świetlic u ludu były na Żmójdzi tak samo jak po Polsce całej, jak na Podkarpaciu całym, na Śpiżu i Orawie. Słońca zakopańskie rozsiane były do niedawna po Ojczyźnie naszej wszęsz i wzdłuż, były umiłowane na Podlasiu, Wołyniu i Ukrainie, téj ziemi, gdzie wedle słów Bohdana Zaleskiego żyły dusze rówieśne, „ogniste“, stwarzające „Kozactwo Boże“! Słońca i gwiazdy koniecznie musiały się przypominać wśród natchnień świętych. A serce co krok uderzało w zdobnictwie, a naczynie duchowne z różdżką uliścioną i ukwieconą, malowane kraso, wołało od świtu do nocy głosami bożemi. Oprócz słońca i gwiazd, wycinano i księżyce. Reymont w „Chłopach“ mówi o światkach także różnokolorowych, pozawieszanych u stropu. Lud nasz kochał się w obrazie widowym świata boskiego, to też bractwo od świec klękało w święta przed ołtarzem wielkim w ośm świec, znacząc ośmiornicę. Widzieliśmy jak ważną rolę odegrała ta

ośmiornica w Cieślictwie polskiém. Sztuka zakopańska to tylko część sztuki podhalańskiej, a obie ułamkiem całej sztuki ciesielskiej, polskiej, która głównie żyła zakonem boskim, pisanym dłótą i siekierą. Cieślictwo polskie wysoko było podniesione, aby przez

Ciesiołkę rękodzielniczą i Ciesielstwo w przemyśle przemawiały do narodu myśli najwznioślejsze i uczucia najgłębsze.

Tego zrozumieć pokolenia dzisiejsze nie mogą, albowiem bezduszość nowoczesna wymiotła z życia oznaki wszelkie górnołotności. Na ich miejsce wprowadziła ona ogłoszenia, światłami elektrycznymi upstrzone, krzyczące ponadewszystko o mydle i obcasach, o papierosach i barwiczkach do malowania twarzy. Jest to bardzo na czasy obecne znamienne, że ogłoszenia najgłębsze i najnędźniej z małostkami życia związane bywają największe, najozdobniejsze, pchają się na wyżyny najprzedniejsze i rzucają się w oczy na miejscu każdym. Wszędzie tylko „gotujcie na gazie!”, wszędzie „królowa kina”. Nic ze świętości do niedawna z „duszą duchową” Polski zrosła, ponieważ wiara nasza „przenajświętsza” ma już ustąpić bezbożności najuczeńszej. Sklepy i zakłady same bogi greckie: Wenus, Helios, Tytan, Apollo, Minerva, Olimp, Herkules i Psyche, jakby



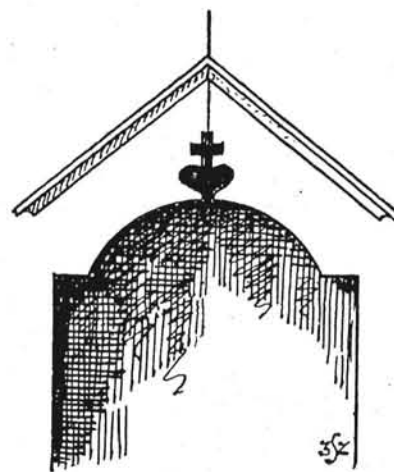
Rys: 294. Szczegół okienek z wieży kościółka w Dębnie koło Czorzyna.

niczego już nie było prócz poganizmu!

Dziś wszystko jest tylko wtedy w porządku, kiedy krzewi się najhucniej sama użyteczność skrajnie zmysłowa, dla dogodzenia cielesności naszej, a w miejsce dążenia ku gwiazdom i słońcom za pokarm codzienny służyć nam będą nowostki zła i namiętności, osławione wyrazami kultury greckiej i rzymskiej. To się zowie postęp, mający jakby nieść zbawienie i wybawienie.

Jeżeli atoli chodzi o bogactwo niewyczerpane Cieślicstwa polskiego, to zaprawdę nie da się ono pojąć i ocenić trzeźwością zdrętwiałą tego kupczenia, jakie dziś życie ludzkie przemieniło na targowisko sprytu i chciwości. Stąd pochodzi znieważanie przeszłości, szczególnie polskiej i pomiatanie wszystkiém, co stanowiło chwałę i sławę dziejów naszych.

Jeżeli Zagłoba, chodzący „w słońcu” i pragnący uczynić Zbaraż drugi w „Potopie”, jeździł po obozie z buńczukiem i z buławą pozłocistą, to małpować miałbyż w tym względzie Tatarów najdzikszych w świecie? jakby buńczuk i buławę wzięli Polacy niby od tych wrogów najpotworniejszych? Tymczasem prawda każe przypomnieć, że to godło buńczukiem zwane, pochodzące z włosów ogona końskiego, ma źródło swoje we wierze Światowida, który czwórką rumaków świętych tarczę słoneczną po sklepieniu nieba prowadził. Buława to znak kuli słonecznej, niebieskiej! Sławianie przeto, jako Staro-lęchici, Sarmaci i Szczytowie, mieli swój własny światopogląd wierzeniowy i z niego wydobyli swoją rodzimą oświatę i ogładę. Tatarzy i Turcy brali wszystko od Szczytów i Sarmatów razem z łupem nieskończonym. Wzięli od nas buńczuki i buławy. Krótkowzroczność atoli nasza i wygoda z leni-

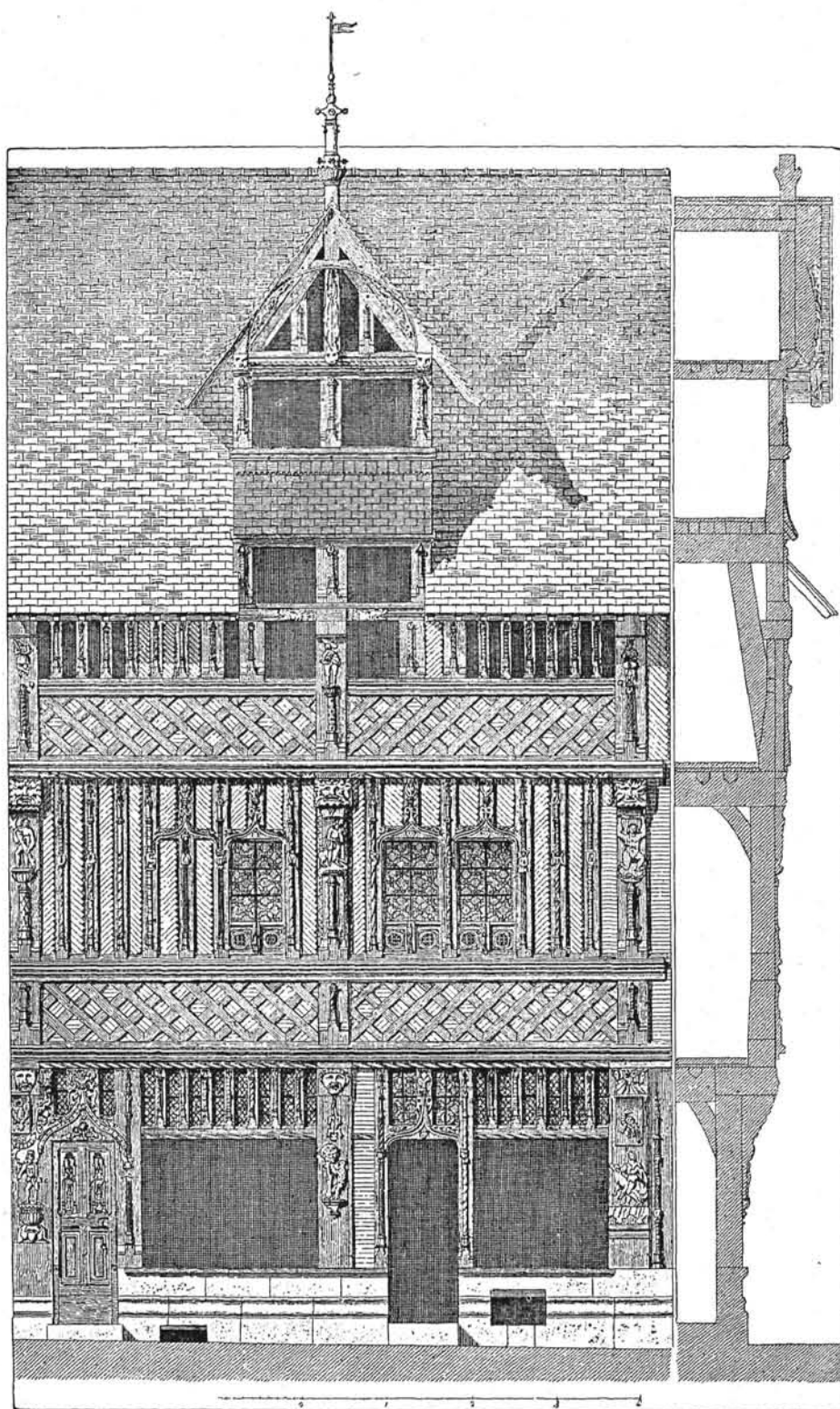


Rys: 295. Jedno z dwóch okienek na boku każdym wieży w Schronowicach (Sromowicach).

stwa idąca woli gadać, jakoby my odziedziczyli od Tatarów to, co oni nam zabrali, aniżeli zbadać sumiennie i umiejętnie, jak prawda się przedstawia. Otóż buńczuk i buława mają pierwiastki znaczenia wysokiego w czci słońca. Zagłoba jasny i promienny chodził „w słońcu sławy”, zatem miał prawo do buńczuka sarmackiego i buławy sarmackiej, wszak i Kmicie powiada: „Z krwi sarmackiej pochodząc, do życzliwości się ku ojczyźnie poczuwam” — (Potop tom III. roz. IX.). Zamiast życzliwości pełni się nieżyczliwość sromotna ku Ojczyźnie, więc wszystko przepada!...

Dobrze było, gdy zachwycił nas polot niebosięzny orła polskiego, w krzyż rozpiętego. Dziś wszakże nie patrzą oczy ku górze, tylko ciało unosi się nad chmury, a zresztą jałowość bezmyślna sprowadza wszystko do poziomu jednego, na równi z błotem i kałużą.

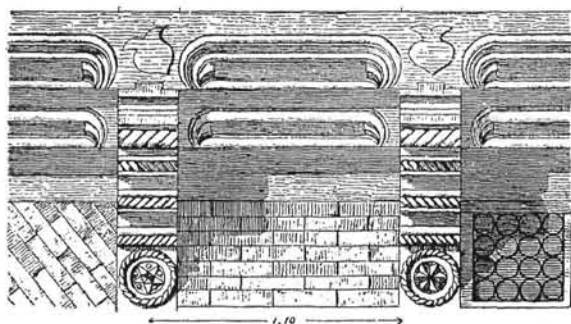
Szczęśliwy kto może jeszcze dać się porwać tej sile czarodziejskiej, jaka żyje w sztuce polskiej i jaka objawiła się znakami czyli przekształtami tajemnymi, których



Rys: 296. Dom starożytny drewniany z budownictwa Francji (Lisieux). Widok wyobraża przykład doskonały dwudziału polskiego, od dołu do góry. Przekrój poprzeczny okazuje sposób nadwieszania. (Wiek XVI.).

wielość podaliśmy w dziele: „Mistrz Twardowski”. Ale trzeba się zamknąć w świecie zgoła innym, aby pojąć i umiłować te stare utwory kształtowe.

Wszystko, cośmy podali w „Polskiem Bud. Drewn.”... w „Cieśli polskim”... w „Cieślictwie polskim” i w „Sposobie Zakopańskim”, przy wielkiej ilości



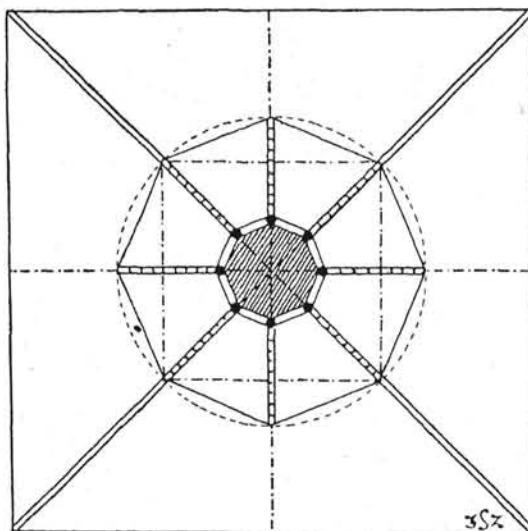
Rys: 297. Nadwieszenie belek piętrowych z dodaniem wsporników. Kołomir lęchicki na belce w przekroju. (Halberstadt w Prusiech).



rysunków z rzeczywistości zasięgniętych, nie wyczerpuje ani cząstki z tego, co obejmuje całokształt prawdziwy. W zbiorze naszym druga połowa lub nawet i część większa rysunków i szkiców czekać będzie kolej na podanie do dzieła. Jest to na ogół podziwiania godne jak zasób tak olbrzymi i dziedzina tak przebogato wyposażona mogły dotychczas w obec nauki uchodzić za niedostatecz-

ność wyrazu dla sztuki i stylu?... Jeżeli styl jest wyrazem myśli a uczucia, w takim razie niema w całym świecie nigdzie wspanialszego podłoża dla utworu kształtowego, jak właśnie w „Cieślictwie polskim”, ledwie tu w zarysie dotknętem! W rzeczywistości znajdzie każdy u nas dziesięć razy więcej osnowy i rozwiązań w każdej kraju ustroni, bo pomysłowość u nas, pełna myśli przewodnich, jest nieprzebraną w odmianach! Jak w haftach, tkaninach naszych, koronkach i wyszywaniach okazałych żyje różnorodność, nie dająca się ogarnąć ani okiem ani rozmysłem, tak i wśród wykształtów ciesielskich panuje nieograniczoność dowolności wzorów. Stąd co okolica to odmiana, co powiat to właściwość odrębna, co wioska to nalot czysto miejscowy a co przedmiot osobny to mowa światłości z wyobrażeń najgórniejszych!...

Mylne to bardzo zdanie, które przypuszcza, jakoby dowodem wpływu teutońskiego u nas to ilość wielka słów pokaleczonych niemiecczyzną. Nie dlatego mowa nasza tak popsuta, jakobyśmy nie mieli wyrazów własnych, ale dlatego, ponieważ brak nam siły zachowawczej, a jesteśmy pochopnie skłonni do przyjmowania wszystkiego, co na nas uderza z zewnątrz. Zarzucamy nazwy piękne i własne a czepiamy się dziwolągów. Sosrąb, siostrzan, podciąg, pozrąb, to wszystko wyrażenia rdzennie polskie, a my skwapliwie powtarzamy „szlustram” i wołamy, że to od krzyżaków. Tymczasem śtram u Kurpiów i na Śląsku przypomina śtrząm, co znowu łączy się z trzemem, a to wszystko brzmienia czysto sławjańskie. Ostrom czyli ostrzom, jest to słowo starodawne na określenie belki głównej, na której spoczywają ostromiki czyli belki stropowe boczne. Jest to sosrąb dźwigający sosrąbiki. Mamy słownictwo polskie w zakresie ciesiołki tak bogate



Rys: 298. Daszek ostrosłupowy u dołu czworoboczny z ostrosłupem w górze ośmiogrannym. (Kalwarja Zebrz.)

i obfite, że nie chce się wierzyć, dlaczego ginie ono w zapomnieniu? Bródło n. p. oznacza ściel nad klepiskiem, gdzie są stronie za przegrodami stodoły a więc za zabłążem czyli poręczą. Jest piosnka: „Zafrunęłabym ja do samego błąka“. A krzyczą, iż miasto Elbląg to krzyżackie od posad. Tymczasem błąg oznacza przedzielenie poręczą, wiel-błąg, w skróceniu „elbląg“!...

Stram czyli śtram jest to belka poprzeczna w saniach, siedząca na słupicach w płozy wpuszczonych, a ma to słowo związek pośredni z tramem, od którego pochodzi „tramowica“, której końce bywają nabijane deszczułkami, z czego pochodzą „tryglify“ doryckie. Tram belka na słupach, bierzmiono, epistyljon a później architrav.

Strąga oznacza stanowisko owiec ogrodzone, stąd strążysko to właśnie opłocenie. Strąb to jest zrab. Stram belka powiązana, śtramowana.

Bróg, o którym mówiliśmy na początku wyżej, to słowo ginące w pomroce. Brożyna słup w środku stogi czyli stożka. Brożyny to 4 słupki ukośne lub pionowe przy kominie, gliną oblepianym. Brożek daszek malutki. Brożkiem ludzie do dziś zwą parasol w okolicy Dębowca, (w Galicji).

Tram pochodzi przecie od trzam, belki tartej na tartaku, piłowanej; trzanie, trzemię to cięcie. Trzam jest bliski trzemu czyli teremu. Lud śpiewa do dziś dnia:

„Od terema do terema

My do ślubu dziś jedziema!“

Terem była to budowla z trzamów czyli tramów budowana, a swoją drogą tram główny trzam, jako śtrzam, stram (u Kurpiów i na Śląsku), to sosrab na słupie w środku świetlicy stojący. (rys. 132. str. 93. i rys. 133. str. 94). Strzem wręcz przypomina i strzemię!...

Chcąc przedstawić skarb niewyczerpany wyrażen polskich w dziedzinie Cieślictwa polskiego, musielibyśmy napisać dzieło całkiem osobne. Mnogość brzmień godna zaprawdę zachwyty. Porzuciliśmy to wszystko i zdaliśmy na zapomnienie, na zaprzepaszczenie!...

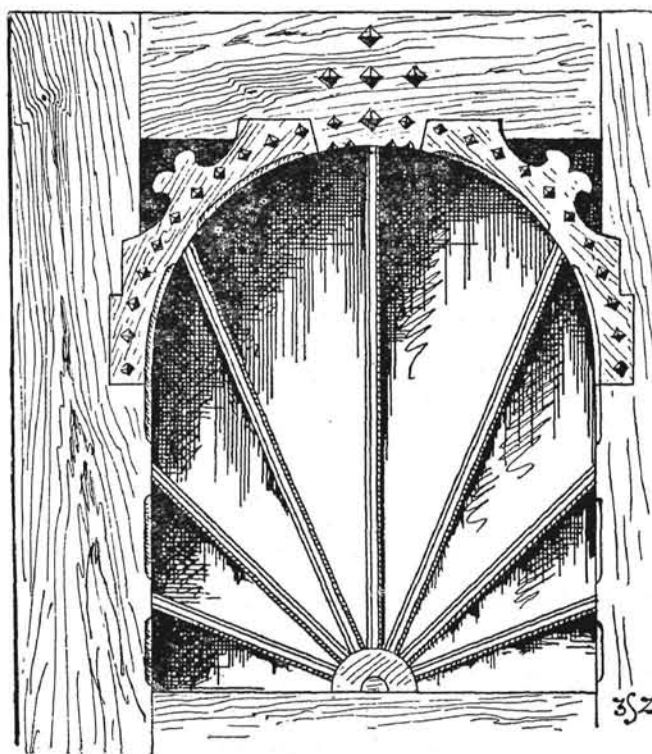
Nauka nasza i sztuka nietylko nie cierpi niedostatku w tym względzie, lecz przeciwnie cieszyć się może nadmiarem i obfitością niebywałą. Przepych pewien, znamionuje w ogóle nasz dostatek na polu każdym. Ów nadmiar przebija nawet z utworów kształtowych Cieślictwa naszego. Wieża kościoła Ś. Andrzeja w Koronowie, w założeniu u góry zwieńczona chełmem wedle ośmioboku wychodzącego ze wszystkich osi, (na zasadzie rysunku naszego 162. str. 116.), jest ponadto okazem znamionującym nasz styl polski mnogością „przekształtów“, które świadczą o bujności poczucia i o rozkwicie na polu



Rys: 299. Kościół polski o wieży z dwudziału wychodzącej i o bani ośmiogranniej, osiowej!

malowniczości. To samo powiedzieć można o przepięknej wieży w Rydze, czterokrotnie zwieńczonej baniami, co raz mniejszemi. Obok tam przy placu dom dwuokienny wedle dwudziału polskiego. Wieża ratuszowa na Prawomieściu w Gdańsku jest czysto polską, szczerze polską, bo przejawia się na niej wspaniale rozrzutność kształtów i linii! Tak!

A jeżeli chodzi o piękno samo najślachetniejsze, to przyznać trzeba, że chełm na wieży zegarowej przy katedrze w Krakowie, na Wawelu, oraz chełmy po wieżach Śtój Anny także w Krakowie, to przykłady stojące na miejscu naczelném dzięki temu, że ręka cieśli przygotowała wiązania w drzewie o stosunkach czarujących. Ciesiołka iglicy na wyższej wieży Marjackiej w Krakowie wykonana z belek modrzewiowych, struganych do czysta.



Rys: 300. Drzwi półskłone z willi Tomkówka na „Bystrém”, w Zakopaném.

Co za śliczne było wiązanie z potężnych tramów modrzewiowych nad częścią zamku Wawelskiego od strony OO. Bernardynów! Jakaż to szkoda nie do odżałowania, że zrzucano te pamiątki z czasów Zygmunta Augusta, aby świadki sędziwe okresu złotego poszły na chlewy i stajnie okolic najbliższych. Zgroza! jak to opieka za- bytkowa spełnia obowiązki.

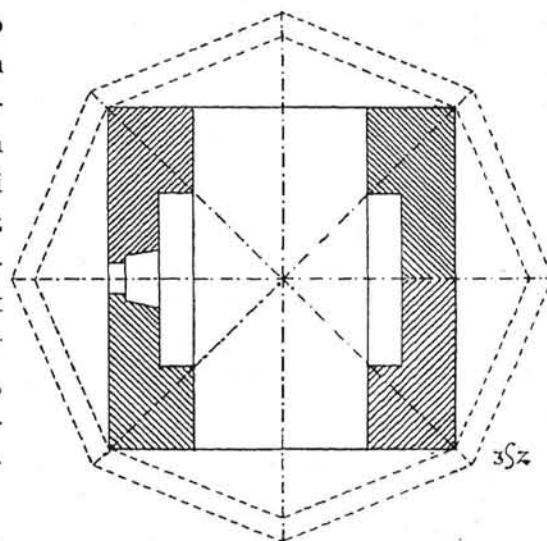
W ogólności powiedzieć to można, że ciesiołka polska zdobywała się na arcydzieła w wiązaniach sztucznych a pięknych. Miasta nasze wieżaste słynęły ze zwieńczeń istotnie strojnych a koronkowych. Wieże przybrane wieżyczkami na sposób wieży Marjackiej, Krakowskiej były w Krakowie i na Kleparzu i na Wawelu — były podobne po Polsce całej. Prędzej Niemiec (jak Essenwein) zdobyłby się na odtworzenie ich wykręślenia, aniżeli Polak, ponieważ Polakowi narzucają pęta, aby nikt nie ważył się próbować u nas

tworzenia wedle wzorów rodzimych. Wiazania atoli te nasze celowały zdolnością nadzwyczajną w nadwieszaniu wyskoków, które wprowadzały lekkość i misterność.

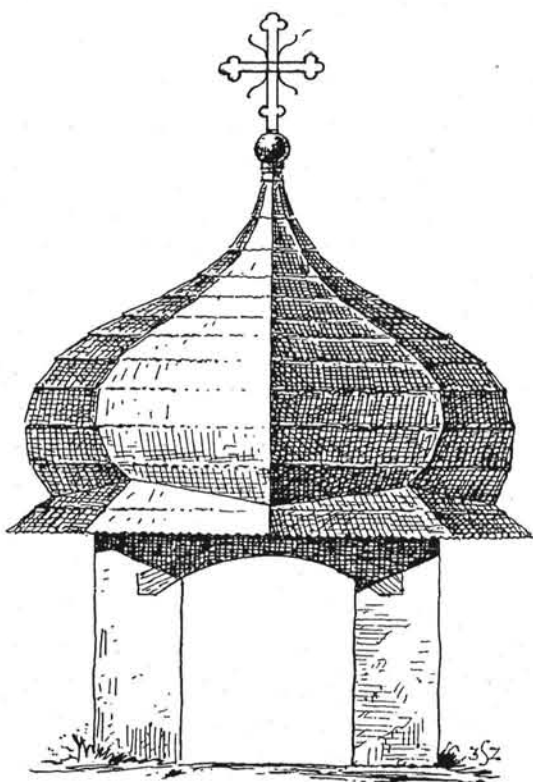
Owo nadwieszanie stało się podstawą dla ciesiołki średniowiecznej, która wypielegnowała sposób wysuwania ścian piętowych ku ulicy. Nikt nie zaprzeczy, że okazy najwdzięczniejsze na tém polu widzieć można po miastach niemieckich, jak w Lubece, Brunświku, Brzemieniu i Rothenburgu i t. d. Nie wynika z tego wszakże, ażeby to była sztuka niemiecka. Niemcy opanowali miasta bogate i ludne Wędów dawnych i wzięli w posiadanie co dawno tam kwitło. Wprawdzie zabytki w Quedlinburg, Helmstadt, Osnabrück i Gelnhausen nazywają wszyscy germańskimi, jednak sposób ów sięga czasów bardzo pierwotnych, kiedy Germanie wszyscy należeli do szczepu sławjańskiego. Nadwieszania pięter na wspornikach z belek stropowych są właściwością sztuki bółgarskiej, gdzie domy najstarsze wychodzą ze zasady wyzyskania łatwości wysuwania belek dźwigających. W Carogrodzie (Konstantynopolu) do dziś dnia zdala od śródmieścia widzieć można domostwa o gankach skośnie od lica wystających, dla ułatwiania widoku w głąb ulic.

Wszystko to są pozostałości czasów bardzo odległych, kiedy na Wschodzie najokazaliej kwitła sztuka ciesielska, najstarsza u Sławjan i najpiękniejsza. Dom starośniacki z okolic Sarajewa (rys. 211. str. 152.) najwidoczniej należy do sztuki wschodniej, naszej, sarmackiej i polskiej, gdyż dzielnie o tym głosi tutaj prawo połowienia i dwojenia doskonale na tym zabytku zachowane. Ganek jako wykusz ma 4. przeszłą i jest nadwieszony sposobem ciesielskim. Śmieszne twierdzenie Niemca, jakoby dom taki śniacki wyszedł z domu górnoniemieckiego, frankońskiego! (K. Moszyński — wydawn. Akad. Umiej. str. 542).

Wszystko przemawia za tym, że Ciesielstwo, jako sztuka i nauka, najwyżej stało właśnie u Sławjan a nie u Niemców, którzy umieją sobie przypisać i przypisywać. Cała u nas gorliwość zacierania śladów naszej przeszłości własnej bezwiednie dąży ku temu, aby wywody obce mogły tym łatwiej wmówić w nas podległość naszą wszystkim wpływom zagranicznym. To też słusznie dopatrywał się Witkiewicz na



Rys: 301. Rzut poziomy bramki kopulastej w Harklowej koło Czorzyna.

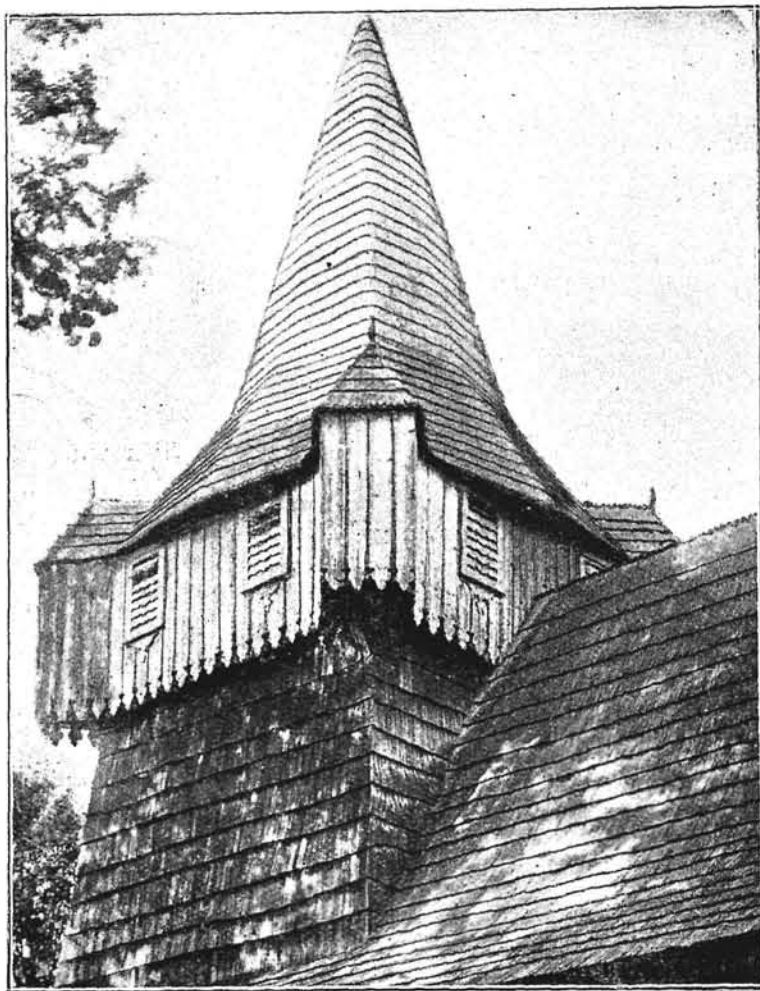


Rys: 302. Kopułka nad bramką od kościoła do probostwa w Harklowej (koło Czorzyna).

Podhalu w zabytkach drewnianych pierwowzorów gotyckich, które znalazły oddźwięk aż w muzeach Cluny i Norymbergji. Są to świadectwa pierwotności, tkwiące silnie jak żywioł twórczy w istocie wszelkich poczynaniach naszych, albowiem pobudzeniami najważniejszymi wśród początków sztuki naszej to porywy, najwznioślejsze ku górze. Świetlicę u nas zwą górnica, ponieważ górnice jest pojęta i ku górze rwie oczy za gwiazdami, słońcem, księżycem i światem, wyrzniętym misternie z papierków kolorowych. Wszystko to, cośmy tutaj rozwinęli i wykazali wśród Ciesielstwa polskiego i poparli 300-rysunkami, okazuje oczywiście, ile idealizmu stawało się zawsze podniętą na polu sztuki polskiej. Niemcy usiłują wmówić w siebie i w świat cały, że sztuka gotycka to germańska, lecz gotyku czyli „ostrolęki“ idealizm strzelisty w samo niebo zgoła nie zgadza się z reformacją i protestantyzmem. Styl gotycki z urąganiem nazwany tak dlatego, ponieważ oznaczać miał nieokrzesaność i barbarzyństwo Sarmacji europejskiej, dotyczył właściwie tego myśli i uczucia uniesienia, które po prawdzie właściwie żyło u nas i przenikało najdłużej sam naród polski. Skoro

dziś Polska mogłaby twierdzić, że ma niestety najwięcej wrogów w świecie, nie pochodzi to z przyczyn innych, jak głównie tych, które głoszą wymownie idealność naszą szczepową. Podkład twórczo-ideowy jest oznaką najgłówniejszą całego polskiego Budownictwa

drewnianego. Cieślictwo polskie wychodzi z myśli przewodnich najszczytniejszych, które dały pęd zasadniczy u nas dla wszystkich naszych utworów kształtowych. Cieślictwo polskie jest podwaliną dla sztuki ostrołucznej, w pierwszym rzędzie polskiej. Słusznie bardzo architekt warszawski St. Szyller nazywa styl gotycki stylem polskim. Wieża Marjacka w Krakowie, prawdopodobnie utworu Stwoszewego, czyli szkoły Stwoszewskiej, jest w ciesiołce polskiej okazem najpiękniejszego polotu, wychodzącego z tajemnicy wy-



Wiz: 303. Wieża w Woli Radzichowskiej koło Skawiny o iglicy ostrosłupowej z osi głównych i przekątniowych wychodzącej, tudzież z wieżyczkami do „muru“ ukośnego.

kręślenia czyli z mistyki średnio-wiecznej. Jak udowodniliśmy powyżej, ośmiornica jest tu założeniem. Była ona w katedrze krakowskiej na pomniku kanonika Mik. Wróbleńskiego, ale zaginęła bez śladu razem ze zrozumieniem naszym dla wątków podobnie rodzimych. Po posadzkach naszych z blach srebrnych, hebanowych i sandałowych jako cyndelinowych, o których Rej mówi, było pełno znaków tajemniczych i kręśleń czarodziejskich takich, jakie podaliśmy w dziele: „Mistrz Twardowski“. — Dwór każdy w Polsce chował takie wzory w mnogich rozwiązaniach, bo przez nie żyła dziedziczność naszego Powołania górnego i Posłannictwa boskiego. To nie przesada, nie złuda, lecz to prawda.

*„Witaj skarbie wspomnień święty,
Witaj strzecho starych cnót!”*

Tak temi słowami w „Strasznym Dworze“ określa się godność siedziby każdej w Polsce. Dlaczegoż to był skarbiec święty? Oto dlatego, że tlały w nich pochodnie gorejące (wedle

ś. Łukasza) w rękach przodków naszych. Gdzie śpiewano najgorliwiej po kościołach „abyś nas zachował Panie od zaniedbywania natchnień Twoich!“ ...jak nie u nas w Polsce?... Gdzie się modlono tak bogobojnie jak u nas: „Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!“?

Jeden zapał święty owładnął stanami u nas wszystkimi, bo u ludu nie było zaszczytu większego nad zawołanie: „to brat od światła!“ — A bractwo owo klękało z ośmioma świecami, na chłopa wysokiemi, przed Ołtarzem Wielkim (ośmiornica).

To też nie dziwnego, że lud i naród szukał wszędzie Boga i gdzie tylko popatrzył, tam wnet czytał o wielkości Jego i opiece.

Wszystko, co otaczało zagrodę kmiecia i stanowiło wielkość dworu polskiego, musiało nosić piętna myśli przewodnich (czyli idei). Nawet płot polski musiał ozdobić się linją porządku i świadczył, że cieśla osobny, jako płotnik żył ze zdolności uplatania chrustu wedle piękna pożądanego. (Rys. 304. str. 208.). Otoczenie całe miało przeznaczenie jedno, iżby powodować zachwyt, malujący się rozpromienieniem oblicza. Biły te promienie światłości z człowieka i ze świetlicy białej! Biły z kopuły wielkiej złotowierzchniej, obok kopulek małych, które stwarzały Piątnicę staropogańską, tak pięknie w czasach Chrześcijaństwa przypominającą nam tajemnicę pięciu ran Boskich i pięciorakiego Przemienienia Pańskiego. Warunkiem tego zeskładu to porządek rzeczy większej obok mniejszej. Skrzydło wiatraka, wychodzące ze śmigi, ma pole większe i mniejsze (rys. 53. str. 50.). To jest arcywzór polski często się potwierdzający. Układ pięcio-kopulasty w Ostrogu na Wołyniu wyszedł na pewno z wiązania drzewnego. Na kościele Grobu Chrystusowego w Jerozolimie jest kopuła większa i kopuła mniejsza. Na kościele Ś-go Piotra w Rzymie jest kopuła największa i są cztery kopuły w krzyż mniejsze. — W Panteonie Paryskim jest piątnica. Na kościele S-ta Maria della Salute czyli „Pozdrowienia M. B.“ w Wenecji jest kopuła większa nad ośmiobokiem i mniejsza nad czwartakiem części kapłańskiej. Są to właściwości przynależące głównie do wyrazu Cieślicstwa polskiego, które układało podobnie i w płaszczyźnie i w przestrzeni czwartak większy obok czwartaka mniejszego.

Tego wszystkiego nikt inny nie pojmie tylko ten, który czuje się bliskim swojej szczyzny, w jakiej mamy Wisłę i Wiselkę, Dżisnę i Dżisieńkę, Wilję i Wilejkę, Środę i Śródkę a także górę Chełm i górę Chełmek na Śląsku. Z dwojenia polskiego powstała zasada, wedle której mamy „Vita maior i Vita minor“ Ś-go Stanisława, jak i Ewangeljarz Większy i Ewangeljarz Mniejszy. We Lwowie w katedrze Ormjańskiej jest Większy z r. 1197. — drugi późniejszy, wzorowany na pierwszym, a obydwie pełno wzorów dwudziału sarmackiego uwieczniły!... Nawet taki mistrz jak Dürer stworzył Pasję Wielką i Pasję Małą (Grosse Passion — Kleine Passion z lat 1510. i 1511.). — W całej sztuce starożytnej mnóstwo przykładów na dwudziale polskim opartych. Dziwno bardzo, że nauka nasza tego nie widzi!... Janosik Nędza Litmanowski podpisał się na „pozrabie“ świetlicy swojej jako zakładnik. My słowa tego ani nie znamy, ani nie rozumiemy. My powtarzamy ciągle fundator, aby ktoś przypuszczał, że tu chodzi tylko o fundamenta. Tymczasem zakładnik oznacza cieślę, który zakładając podwaliny jako przyciesie spełniał obrzęd w zastępstwie kapłana, modlił się i żegnał krzyżem i krzyż kręślił. Był ten obrzęd związany z ucztą gościnną, czyli biesiadą duchowną, dla serc podniesienia i uświęcenia czynności. Jeżeli z tego wszystkiego pozostała tylko bezduszość pożądana dziś upicia się gorzałką, nie wynika z tego, aby my pogardzali wzniosłością i świętością, której pojąć dziś nie umiemy. Uroczystość zakładania podwalin opierała się o miłość dobra, o taką miłość woli przenajlepszej, która starczyła za wszystko. Ś-ty Paweł powiedział, że gdybyś mówił językami anielskimi, a nie miał miłości, byłbyś jako miedź brzękająca lub cymbał brzęiący.

Sienkiewicz w powieściach swoich, pod działaniem zboczeń nauki polskiej, wprowadza opisy, koniecznie mające ogłaszać przynależność naszą do wpływów przenajrozmaitszych w zakresie sztuki i przemysłu. I tak, po pałacach warszawskich być miały tylko przedmioty włoskie i holenderskie. Jędrzej Kmicic złożyć miał w Częstochowie w ofierze dwie garście pereł i kamieni drogich, które miał dostać z łupu wojennego, niegodnego w pojęciach Polaka. A puchar ten, z którego pił zdrowie króla w Lubowli książę Jerzy

Lubomirski i który stłukł wedle zwyczaju staro-polskiego o czoło swoje, musiał być również i prawidłowo znowu obcym i włoskim. Tak przeto i architektura cała Kalwarji Zebrzydowskiej, owój Jerozolimy polskiej, którą Mikołaj Zebrzydowski założył, musi zdaniem znawców polskich należyć jedynie do sztuki włoskiej(?).

Patrzmy tymczasem po prawdzie, ile tam ile szczegółów, które świadczą najpoważniej o związku sztuki z Cieśliectwem polskim i o pobudzeniach twórczych czysto rodzimych, albowiem zasilone są one pierwiastkami wyłącznie do Sarmacji należącymi.

Tak n. p. kaplica stojąca niedaleko kościoła, od strony południowej tegoż, ma dwa okna, nie jedno ani trzy okna, zatem dwa okna wedle dwudziału polskiego, zupełnie podobnie, jak założoną jest w Poczajowie nawa krzyżowa, pewnie w duchu staropolskim, śląskim, na zasadzie połowienia polskiego. Kaplica ta w Kalwarji ma nadto dach ostrosłupowy w dwóch wysokościach ukształtowany, przyczem w połowie dolnej idą cztery połacie z czwartaku ścian, zaś w połowie górnej przechodzi ostrosłup czterosieczny w ostrosłup ośmiograniasty o grzbietownicach po osiach, po nad którymi to grzbietownicami unosi się najwyżej kapliczka ośmiorożna, jako latarnia z osi także wychodząca, wedle ośmiokąta sarmackiego (rys. 298. str. 198.). Otóż właśnie ten sposób nie może pochodzić wcale z ręki Włocha! — nie! — jest natomiast wynikiem Cieśliectwa polskiego! Zanadto gołosłownie i powierzchownie przypisujemy wszystko obcym nie troszcząc się zgoła o sumienność i prawdę...

Oto sposób polski — narodowy!...

Kiedy, jak wiemy, sroga nawała szwedzka za króla Jana Kazimierza pogrążyła naród polski w potopie upadków i strat niepoliczonych skutkiem bezmyślności i bezczynności — wtedy obronili Ojczyznę wielką same jednostki nieliczne, jak Kmicic i Wołodyjowski, którzy drogą poczucia wrodzonego ocucili naród cały, dla zrzucenia jarzma hańbiącego. Zdawało się już, jakby zdrady oczerniły wszystko i spodliły, mimo to wielkość Posłannictwa Narodowego z poczucia tajemnego dokonała szeregu cudów, jakie uratowały i sławę naszą i wiarę ogólną. Polska zatem często bardzo upadała skutkiem poddawania się przemocy złości ludzkiej, która chciała zniszczyć całą wzniosłość Jój myśli przewodnich i uczuć świętych. Świat w ogóle nie znał i nie rozumiał dążeń naszych górnych i z przyczyny tej nienawidził złośliwie Polski, która za idealną była na pojęcia Europy.

Otóż w czasach dzisiejszych, mimo Zmartwychwstania i Odrodzenia Państwowości Polski, życie narodowe i szczepowe nie może się ani objawić ani zasilić, wedle dziedzictwa dziejowego i spuścizny czysto swojskiej, ponieważ na polu sztuki i oświaty a ogłady nie może przyjść do rozkwitnienia własnego ta siła rodzima, jaka żyje ciągle, choć jest szczelnie ukrytą.

Przeszkadza nam bardzo groźnie ten prąd nowoczesny, który nieszczęśliwie zaplanował w czasach ostatnich celem zgwałcenia ludzi, aby im nie przypominał się żaden styl dawny, gdyż wyrazem doby obecnej ma być sztuka całkiem nie sztuczna i styl zupełnie niestylowy, zatem sposób bez sposobu i wyraz bez wyrazu. Styl ma być składem pak, składem pudeł bezkształtnych!...

Świadectwem najwierniejszym przeinaczenia naszego to nienawiść nieuzasadniona sztuki gotyckiej albo nadwiślańskiej, chociaż ona najlepiej oddaje zawsze duszę polską i dla wiary naszej jest objawem kształtu najdoskonalszego. W Toruniu Niemcy przed wojną budowali kościoły gotyckie i gmachy świeckie o znamionach czysto nadwiślańskich, ale nas zniewalali do unikania gotyku. I my dajemy się bałamucić!

My dziś lękamy się „ostrołęki“, bośmy się odmienili nie do poznania, jak zarzuciliśmy stroje nasze, tańce, zwyczaje i obyczaje. Nazwa w „Potopie“ obelżywa: pończoszники! jest dziś niestety prawdziwie do życia przystosowaną.

To też i całe Ciesliectwo polskie nieznane, bo pogardzone. Chodzi stale o to, aby dusza polska do cna była przenicowana, to znaczy, aby koniecznie na miejsce wzniosłości i górnowzroczności szērzyła się tylko płytkość i poziomość. Architektura postępową szuka dziś tylko linii poziomu! Oto niskość pożądań!...

Polskie Budownictwo Drewniane z przyczyn takich musi być nieznane, niedocenione, odepchnięte i na zagładę a zapomnienie skazane. Pokolenie nowoczesne krząta się o szukanie wszystkiego po kątach świata najdalszego, a do skarbnicy serca własnego ani nie zaglądnie.

Tylko samo „Ciesliectwo polskie“ najwierniej podaje i kryje w sobie takie znaki wzniosłe, które objaśniają powołanym, jakimi to tajemnicami w rzeczywistości żyło istotnie Polskie Posłannictwo Narodowe!

Tylko z Ciesliectwa polskiego wydobyć można na prawdę bogactwa największe polskiej sztuki narodowej. Tylko z Ciesliectwa polskiego naród polski winien czerpać natchnienia do twórczości samodzielnej. Tylko Ciesliectwo polskie może i musi stać się nauką, łączącą przeszłość Piasta z przyszłością Polski. Tylko w Ciesliectwie polskim jest Mistrzostwo Polski, a nie w zawodach, polegających jedynie na mięśniach i kościach.

Jak długo myśl polska nie oceni najśluszniej Ciesliectwa polskiego i nie zgłębi jego myśli przewodnich, tak długo w ogóle nie może ona mówić o sztuce polskiej, z duszy i serca polskiego.

Kto zaś zaznajomi się dobrze z tajnikami rozwoju kształtowego „Ciesliectwa polskiego“, ten dopiero pocnie inaczej zapatrywać się na twórczość ducha polskiego!...

* * *

Nie podobna nie uznać rzeczy jednej, która wybija się w dziedzinie całej nauki naszej, że myśl polska wyzbyła się całkowicie samodzielności własnej i stała się najbardziej podległą, jakby sprzeciwić się miała prawdzie dziejowej narodowej, polegającej na niepodległości tej, którą wypisywaliśmy po chorągwiach powstań sławnych. Z czasem wyrodziła się wśród umiejętności naszych gorączka na wpół nieprzytomna, która szukanie owo za wpływami przemieniła w słabość chciwości, aby jak najwięcej okazać oddziaływań zewnątrz z każdej świata strony. Na polu sztuki niktby nie naliczył już dzisiaj, ile kierunków miałoby się przed oczyma odnośnie do jednego przedmiotu? Uczeni na wyścigi gonią, byle jak najwięcej znaleźć powinowactwa! Wystarczy drobnostka nic nie znacząca, ażeby z niej wydobyć założenia najdalej sięgające. Stąd pochodzi nasza „młodszość“ wrzekoma w cywilizacji i stąd niewydatność, głosząca upośledzenia bezprzykładne.

Niéma w Polsce ani rzeczy małej ani wielkiej, któraby nie należała do wpływów krzyżujących się rozmaicie, jakie dają podstawę dla wykresów „zasięgu“ wedle poglądów ostatnich. Jest to obraz chciwości naprawdę przesadnej, która zapomina już o celu a gubi się z rozkoszą w samych przypuszczeniach bałamutnych.

W ciągu wywodów naszych staraliśmy się wyłuszczyć przyczyny, dla jakich w Ciesliectwie polskim było u nas tak pożądanem założenie w czwartak. W księdze „Objawienia“ św. Jana znajdujemy wzmiankę o czterech aniołach stojących na czterech węglach, oraz o trąbieniu anioła ze czterech rogów ołtarza złotego, wręście

o mieście czworograniastém. Ta czwórka to rzeczywiście liczba święta: „w dwójnasób dwojaka“. Popatrzmyż na obraz św. Jacka w kościele Ś-tėj Marji Magdaleny we Lwowie i zapytajmy, dlaczego Monstrancja Przenajświętsza, którą unosi on z Kijowa, ma cztery słupki z pierścienia wychodzące? Czy to nie kołomir i nie kątomir nasz polański?... Oto „dwie skrzydła orła wielkiego“. (Objawienie św. Jana XII. 14.). My twierdzimy stanowczo, że myśl wprowadzenia czwartaka do sztuki sięga czasów najodleglejszych, jeszcze przed piramidą egipską sławnych. Mylą się ci, którzy przypuszczają, jakoby biała sukmana z pasem czerwonym sztuki Łowickiej powstała dopiero za wzorem zakonników Dominikańskich lub Paulinów. Nie tak było, bo sukmana biała jest po dziś dzień w użyciu i na Podkarpaciu i na Podolu i koło Miechowa, gdzie klasztorów takich nie było pierwotnie. W okolicy Miechowa kołnierze sukmany białej ma ośm czwartaków wyszytych włóczką czarną, a każdy czwartak posiada przekątnie w krzyż ukośny i kółka do krzyża głównego. Jest to znak wzniosły z wiedzy tajemnej mistrza Twardowskiego, jak to wykazaliśmy na rysunkach książki odnośnej. Sukmana Miechowska ma prócz tego u dołu poły jedną i drugą, dwa czwartaki jeszcze większe, również włóczką czarną wyszyte, z przekątniami do krzyża ukośnego i kółkami do krzyża głównego. Znaki te uważamy za rozdobę odwieczną, pamiętając czasy Krakusa i Wandy, Lęszków i Piasta. Tu nie wpływy zewnętrzne mamy przed sobą, ale dziedzictwo myśli najgórniejszych, wychodzących z czterech stron świata!

Wzory rozliczne takie, jakie zestawiliśmy w książce: „Mistrz Twardowski“ nie są zrozumiałe, albowiem słusznie całkiem zauważył T. Narbutt, że „uczeni robią sobie igraszkę ze Scytji kwadratowej Herodota“. (Tom II. str. 556.). My przedewszystkiem sami, jako spadkobiercy Szczytów i Sarmatów, tak już oderwaliśmy się od korzenia ojczystego, że pojąć zgoła nie jesteśmy zdolni, dlaczego ten uczony starożytny nazwał Scytję kwadratową?... Nie tyle kraj Szczytów czwartakiem, ile to odnosi się do ziemi opisu, ale kraj ten, wedle zdań Herodota, opierający się aż o dwa morza (to jest o morze białe północne i morze czarne południowe), napełniony duchem patrzącym w cztery świata strony.

Zatém wszystkie rozdobę, jakie tu z czwartaka (czyli kwadratu) pochodzą, to nie pierwiastki naniesione wiatrem z końców świata, ale przeciwnie są to znaki wzniosłe Szczytji czwartaka (Scytji kwadratowej), w której czworobok był obrazem Światowida. A z czwartaka tego wyszedł krzyż równoramienny, sarmacki. Krzyż podwójny, bo raz główny, potem krzyż przekątniowy. — Obydwa krzyże stały się znamiem tak Stylu Nadwiślańskiego jak i Zygmuntońskiego. Prawo dwojenia to prawo z krzyżem!

Czwartak jako powstaniec to żołnierz, w imię czwórki świętej walczący. Czwartak, mający krzyż główny na kołpaku rogami odznaczony i krzyż biały na pierśsiach rzemieniami rozpięty, szedł jako bojownik w bój święty, jako waleczny z tysiącem ostatnich Szczytji czwartakowej!

To nie z chciwości wpływów różnolitych, lecz z nauki kapłanów Światowidowych.

Jak wykazaliśmy wielokrotnie po dziełach naszych wszystkich i tutaj znowu w Cieślictwie polskim, stosowanie dwóch krzyżów równoramiennych, jednego głównego a drugiego przekątniowego, dało tak zwaną ośmiornicę, która poszła na znak podniosły i wydała gierzątko polskie, ośmióróg, herb jeden z najstarszych w Polsce. Podwaliną jego to układ ośmiu promieni ze środka koła po osiach się rozchodzący, dający rozbłysk, wedle wyrażenia Słowackiego. Ośmiograniosowy — a nie międzyosiowy —

wynikający z ośmiu promieni układu słonecznego, to właściwie ośm ramieni krzyża sprzężonego, podwójnego. Widzieliśmy jak wniknął on głęboko a jędrnie do Ciesliactwa polskiego a za przykładem tego Budownictwa Drewnianego stał się wzorem przekształtowań mnogich wśród zabytków Polski całej. Bramka ciekawa, jedna z dwóch przy kościele drewnianym w Harklowej, koło Czorżtyna, jakże silnie mówi banią swoją o utworze kształtowym rdzennie polskim. (Rys. 301. i 302. str. 201.). Bramka z banią podobną ośmiograną, o grzbietownicach po osiach, stoi do dziś w Rohatynie przy cérkwi. Wieża polska w Gdańsku na przedzie kościoła Ś-tój Katarzyny (rys. 252. str. 174.) ma wszystkie pięć wieżyczek tak wykonane, jak te banie w Harklowej, wedle ośmiornicy osiowej i jak to przechowały wiernie kościółki drewniane i cérkiewki wzdłuż Podkarpacia całego. Wieża w Kartuzach na Pomorzu (rys. 20. str. 24.) nie pochodzi stanowczo z ręki Krzyżaków, lecz przynależy do okazów najsilniej o kształtowaniu polskiem mówiących. Miasto Kolonja, za Wędów założone, miało pierwotnie ośm bram wedle ośmiomiru na ośm stron świata, na wzór ośmiornicy starolechickiej i sarmackiej. Jerozolima ma do dziś ośm bram w murze. Miasto Akwizgran nazwę swoją wzięło od ośmiogranu uświęconego. Liczba ośm to święta i starodawna, wszak Noe do Arki swojej nie mniej, nie więcej wziął ludzi tylko ośmioro właśnie!...

Najpotężniejszym wszakże dowodem własności naszej rodowej w tym względzie to sklepienie nad ołtarzem wielkim w kościele mniejszym na Jasnogórze, tuż obok kościoła większego. Tu nad obrazem Królowej Korony Polskiej żebra sklepienne oddają gwiazdę ośmiopromienną o linjach z osi wychodzących, wedle wzoru naszego, jaki przedstawia rys. 162. na str. 116. Nietylko zatem gwiazda taka nad czołem Matki Boskiej Pomocy Nieustającej, ale i nad ołtarzem w Częstochowie. A wiedzieć trzeba, że są tu gwiazdy dwie takie, wedle dwojenia sarmackiego. Wychodzą one z koła świętego, które naród ciągle święci, bo wiecznie na kolanach obchodzi miejsce cudowne, aż po kamieniach dwa żłobienia widoczne. Oto zamknięcie kołem wywodów!!

Atoli, powtarzamy, nie z chciwości wpływów to wynikło — lecz powstało z serca i sumienia szczerze naszego, narodowego!...

* * *

Musimy zatem w miejscu tém, na zakończenie wywodów naszych, raz jeszcze z naciskiem to uwypatnić, cośmy jasno udowodnili, że układ ośmiu osi wedle gwiazdy z rysunku naszego (rys. 162. str. 116.) to znak wzniosły ośmioroga najstarszego w Polsce, z jakiego powstał krzyż biały, ośmioramienny, joanicki czyli rodyjski, (o którym pisze Z. Kaczkowski w „Rycerzach Olbrachtowych“), oraz z którego powstało wykreślenie ośmiu wieżyczek na iglicy wieży kościoła Marjackiego w Krakowie i wreszcie z którego utworzono dwie gwiazdy na sklepieniu tuż przed ołtarzem M. Boskiej Jasnogórskiej, w Częstochowie. Gdzie jak gdzie, ale tu nad obrazem Cudownej Królowej Korony Polskiej przemawia ten krzyż ośmioramienny najmocniej do serca polskiego i sumienia naszego narodowego, ażebyśmy raz zrozumieli, co stanowi podstawę dla stylu polskiego, narodowego: oto założenie do mira, do kątomira lub do kołomira!

Z kątomira i kołomira polskiego bije jasność słoneczna, podobna do téj, jaką co roku do niedawna oświecano przód kościoła Marjackiego w Krakowie, razem z wieżami, ażeby lud w blasku czuwał noc całą aż do wschodu słońca!...

Było w tém „oświeceniu“ uroczystém coś z siły wieków przedawnych...

Cieślictwo polskie przez ręce prostaczków żyje zatem właśnie **mądrością ze słońca i z gwiazd**. To daje mu moc wiecznotrwałą, bo tylko nieskończoność myśli i uczucia używa największej siły i żywota najdłuższego. Słusznie woła ten napis w świetlicy: „Boże prowadź życie, aby wiek był czérstwy i długi!“ — Ani czérstwości, ani długości nie da troska o ciało i mięśnie, pożądanie namiętności i dogadzanie zmysłom. Czérstwość i długość wieku tylko w świetle ducha i serca pocziwego, które cieśla polski przywołuje ciągle i zawsze i wszędzie i wiernie na kroku każdym.

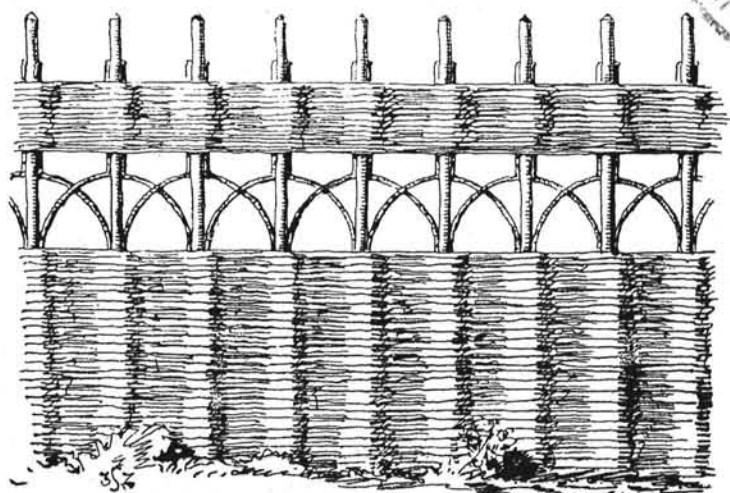
Jeszcze w pogaństwie naszym, podczas wierzenia Światowida, żyła potęga myśli i uczucia, serca i sumienia, która rozumiała to, co mędrzec Ciceron powiedział, że „przeznaczeniem duszy ludzkiej jest oczyszczanie jej z naleciałości ziemskich“. — Naród polski w starożytności najodleglejszej wyznawał moc niebiańską krzyża i miał imię: Krescimir, który oznacza wołanie: „Krzyż-ci-mir!“ Krzesław to Krzyżosław!

Ten zakładnik, który pisał prośbę o błogosławieństwo boskie obok słońca na pozrąbie czyli sosrąbie, był takim cieślą, który wołał: „Krzyż-ci-mir!“

Wedle takiego, „krzyża w mir“ rozwiązywano zagadnienia wszystkie, jakie przeszliśmy w całym Cieślictwie polskim!...

Tego nie pojmie nowocześnik, który ma serce zastudzone zimnotą żelaza maszynowego i któremu pierś ściska wynalazków stal najtwardsza!...

K O N I E C.



Rys: 304. Zdobienie płotu za pośrednictwem „plecienia“.
Jeden z okazów bardzo licznych.

SKOROWIDZ

DO PRZEGLĄDU RYSUNKÓW I WIZERUNKÓW.

(Liczby większe stojące: **porządkowe**, a liczby mniejsze pochyle: **strony**).

Bóżnice: 74 60, 128 89, 131 92, 147 104, 271 183.
Bramy: 46 43, 269 182, 274 185, 275 186,
282 189, 283 189, 284 190.

Cerkwie: 45 42, 134 95, 135 95, 156 111, 157 112,
158 112, 159 113, 175 125, 176 125, 177 126,
178 127, 182 130, 183 131, 199 143.

Chaty: 11 15, 187 135, 188 136, 189 137, 190 138,
191 139, 192 139, 193 139, 194 139.

Domy: 18 22, 31 32, 32 33, 33 34, 42 40, 49 46,
71 59, 73 60, 129 90, 184 132, 185 133, 186 134,
195 140, 204 145, 205 146, 211 152, 212 153,
213 154, 214 154, 225 160, 226 160, 227 161,
257 176, 288 192, 289 192, 291 193, 293 195.

Drzwi: 40 39, 41 39, 137 97, 149 106, 150 107,
161 115, 196 140, 197 141, 206 147, 218 157,
219 157, 220 158, 221 158, 246 171, 247 171,
260 178, 263 179, 264 180, 265 180, 266 181,
267 181, 270 183, 272 184, 273 184, 280 188,
281 188, 290 193, 300 200.

Dwory: 70 58, 77 62, 78 63, 160 114, 210 152,
215 155, 228 161, 230 162, 251 173, 254 175,
255 175.

Dzwonnice: 45 42, 47 44, 48 45, 120 84, 130 91,
200 143, 243 170, 244 170, 252 174, 253 174,
259 177, 262 179, 268 182, 303 202.

Kaplice: 168 120, 171 121, 298 198.

Kościóły: 7 11, 43 41, 122 85, 139 99, 148 105,
172 122, 173 123, 174 124, 181 129, 299 199.

Mieczowania: 38 38, 39 38, 72 59, 80 65, 81 66,
82 66, 83 67, 84 67, 85 68, 86 68, 87 68, 88 69,
89 69, 90 70, 91 70, 92 71, 132 93, 133 94,
138 98, 153 109, 154 109, 155 110.

Nadwieszka szczytowa: 187 135, 188 136,
189 137, 190 138.

Okna: 19 23, 22 26, 24 27, 25 27, 63 55, 191 139,
192 139, 193 139, 194 139, 198 142, 276 187,
277 187, 278 187, 294 106, 295 196.

Ostrzeszek szczytowy: 229 162, 234 164, 242 169.

Przystrzeszek szczytowy: 202 144.

Rzuty poziome: 7 11, 8 12, 9 13, 10 14, 11 15,
13 18, 15 19, 20 24, 21 25, 26 28, 27 29, 28 29,
29 31, 30 31, 74 60, 79 64, 93 71, 94 72, 95 72,
96 73, 97 73, 98 74, 99 74, 102 76, 103 76,
122 85, 134 95, 135 95, 139 99, 164 118,
167 119, 168 120, 244 170, 245 171, 250 173,
251 173, 258 177, 301 201.

Rysie: 56 52, 57 52, 58 53, 216 156, 217 156.

Stodoły: 2 5, 3 7, 4 9, 16 20, 17 21, 34 35,
35 36, 36 37, 37 37, 44 42, 51 49, 75 61, 93 71,
94 72, 95 72, 96 73, 97 73, 98 74, 99 74, 100 75,
101 75, 102 76, 103 76, 104 77, 105 77,
112 81, 256 176.

Stropy: 110 80, 111 80, 113 81, 123 86, 124 86,
125 87, 126 88, 127 88, 140 100, 141 101,
142 101, 143 102, 144 102, 145 103, 146 103.

Szczegóły: 12 17, 14 18, 23 26, 45 42, 50 47,
52 50, 53 52, 54 51, 55 51, 59 53, 60 54, 61 54,
62 54, 64 55, 65 56, 66 56, 67 56, 68 57, 69 57,
106 78, 107 79, 108 79, 109 79, 114 82,
115 82, 116 82, 117 83, 118 83, 119 83,
121 85, 136 96, 151 108, 152 108, 162 116,
163 117, 165 118, 166 119, 169 120, 170 120,
179 128, 180 128, 201 144, 203 145, 207 148,
208 149, 209 151, 222 159, 223 159, 224 159,
232 163, 248 172, 249 172, 261 178, 279 187,
292 194, 296 197, 297 198, 302 201, 304 208.

Szczyty: 1 3, 202 144, 231 163, 233 163, 234 164,
235 164, 236 165, 237 166, 238 167, 239 168,
240 168, 241 169, 242 169, 285 190, 286 191,
287 191.

Śpichrze: 76 61.

Terem: 132 93, 133 94.

Znak krzyżowy: 5 10, 6 10, 50 47, 51 53, 64 55,
114 82, 117 83, 119 83, 121 85, 162 116,
163 116, 165 118, 166 119, 169 120, 232 163.

SKOROWIDZ

NAJWAŻNIEJSZYCH WYRAZÓW TECHNICZNYCH.

(Liczby oznaczają strony).

Bania 134, 137, 138, 140, 142 do 148.
Brama 8, 11, 185, 186, 189, 190.
Bróg piastowski 26, 27, 29.
Brożyna 7, 27, 58, 199.
Brzemie (architraw) 154.
Cieślica 7, 172.
Cieślictwo Wędów 35.
Ciosna 6, 8, 9.
Ćwiertnice — wiertynnice 12.
Cześć słońca 14.
Czwartak 8, 16, 18, 22, 24, 36, 54, 85, 127, 128, 129, 135, 165, 205, 206.
Drzwi polskie 193.
Dwoistość 18, 19.
Dwór dwuganeczkowy 160—164.
Dwudział polski 27, 157—160, 174, 193, 204.
Dzierżak, bijak cepa 6.
Dzwonnica 8, 58, 130.
Grzędy 98, 100, 156.

Izba biała — izba czarna 19.
Kątomir = kołomir 12, 37, 43, 62, 146, 165, 170.
Kierznia 176.
Koleba 51.
Kopuła 56, 105, 109, 118, 120, 147.
Krzyż 9, 10, 30, 32, 165, 177, 208.
Krzyżak, krzyżownica 33, 34, 58, 84.
Krzyż mazurski 131.
Miecz polski 59 do 62, 65, 66, 67, 68, 69, 115.
Okraglica 39.
Ostrom i ostromiki 198.
Ośmiogran 50, 136, 207.
Ośmiomir 25, 57, 63, 84, 124, 132.
Ostromir 13, 124, 134, 202.
Piątka 23, 44, 45, 56, 57, 119, 155, 156, 172, 177, 203.
Pięciokomór = Z pięci-mir! 31.
Posadzki cyndelinowe 202.
Posłannictwo Narodowe 32, 167.

Prześlica 6.
Przyłap 57, 110.
Przyżba 93.
Rozbłysk sił skrzyżowanych 64, 137.
Rysie 73, 74, 93, 131, 156, 157.
Soboty i sobótki 176.
Sosrąb, sosrąbki 33, 73, 76, 95, 98, 111.
Sposób zakopański 29, 177—185.
Stodoła 8, 70, 71, 80, 81, 115.
Stołpień 8, 55.
Stropowanie 86, 87—103, 109, 127.
Śrzedzina 94, 171.
Świetlica 8, 24, 59, 87, 90, 126, 201.
Terem 153.
Wzdłużnica 39.
Założenia dwuganeczkowe 160 do 164.

SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI.

(Liczby oznaczają strony).

Abacja 81, 83, 84, 130.
Akwiżgran 50, 136, 207.
Andrzejówka 142.
Arkona 35, 54, 55, 72, 119, 127.
Babiogóra 138, 167.
Białowieża 21.
Białostok 25.
Bytom 140.
Biecz 156, 194, 208.
Brzemie 63, 200.
Brzeżany 91, 176.
Cieklin 122.
Chęciny 86.
Chochołów 193, 194.
Chruszczyna 99, 100.
Czarnocin 163.
Czerwonoogród 164.
Czerwień-Lwów 108.
Częstochowa 100, 207.
Dębno 191, 192, 193.
Dobromil 145.
Dukla 69.
Dzierżgowice 138.
Dzwoniacz, Dzwiniacz 8.
Dzwonogród 130.
Felżtyn — Chwałoztyn 114.
Gdańsk 120, 148, 190, 200, 207.
Głuchów 126, 127.
Gniezno 50, 97.
Graboszyce 23.
Harkłowa 188, 207.
Istebna 156.
Jawiszowice 23.
Jordanów 145.
Kalwarja 204.
Kartuzy 138, 139, 207.
Kędzierzyn 138.
Kijów 11, 55, 119.
Kludzko 21.
Komorowice 23.

Koprzywnica 73.
Koronowo 141, 199.
Kowel 164.
Kraków 12, 29, 49, 53, 54, 57, 89, 90, 91, 97, 103, 106, 119, 120, —125, 130—134, 186, 200, 207.
Krechów 164.
Kruświca 50, 82.
Krzemieniec 159.
Łąd 15.
Lewków 163.
Lewocza na Śpiżu 73.
Lowrana 81.
Ljubljana 80.
Lubeka (Lubica) 63, 140.
Lublin 141.
Ludzimierz 193.
Lutomirsk 25.
Lwów 49, 72, 77, 96, 108, 111, 113, 141, 156, 175, 203, 206.
Łapszanka 174.
Łowicz 24, 206.
Łuck 164.
Malbork 74.
Małogość 160.
Maria an der Gail 143.
Marcin święty n. Drawą 143.
Medjolan 122.
Miechów 185, 206.
Międzyrzecz 23.
Milewsko Czechy 94.
Miśnica 35.
Modlnica 133.
Mogiła p. Krakowem 9.
Narowla 27.
Niezdolę 160.
Osłak 80, 144.
Ostróg 119, 164, 203.
Począjów 204.
Podhajce (Podgajce) 69.

Podhorce 91, 105.
Połaga 55.
Poznań 93.
Próchnik 69.
Przemysły 69.
Rabka 140.
Rogów n. Wisłą 98, 100, 101.
Rogów Dukielski 142.
Ryga 200.
Rzym 172, 203.
Sierakowice W. 138.
Skomielna 140.
Śluck 11.
Snów 81, 82, 115.
Sobótka górna 9, 10.
Starosioło 73.
Supraśl na Polesiu 44, 45.
Szczecin 190.
Szczytowie 10, 196, 206.
Śniatyn 129, 176.
Tomaszowice 147.
Trzemeszno 155.
Wenecja 18, 19, 103, 119, 208.
Werona 125, 130, 131.
Wiedeń 158.
Wineta 54.
Wiślica 73.
Witebsk 145.
Włodzimierz Wołyński 163, 164.
Worończa 162.
Wysokie Mazowieckie 26.
Zakopane 74, 157, 177—185, 194.
Zaleszczyki 158.
Zawoja 132, 137, 171.
Zółkiew 120, 132.
Zgorzelec (Brandenburg) 161, 162.
Zembrzyce (Żąbrzyce) 146, 147, 148.
Żąbrzyca Wyżnia i Niżnia 169.

PRACE PROF. DR. JANA SAS ZUBRZYCKIEGO

I. Dzieła Rękodzielnictwa polskiego.

- „Cieśla Polski“ — na 40 tablicach, z objaśnieniami.
„Murarz Polski“ — na 40 tablicach, z objaśnieniami.
„Kafarstwo Polskie“ (wydawnictwo Muzeum Lubelskiego) na 22 tabl.
„Kowalstwo Polskie“ wzory na 12 tablicach i z 24 rysunkami wśród objaśnień a wywodów.
(UWAGA: 5 zeszytów „Murarza Polskiego“ do nabycia jeszcze w Księgarni Gubrynowicza we Lwowie, Plac Katedralny, za 12 złotych).

II. Dzieła architektoniczne.

- Styl starochrześcijański, z 25 tabl. 1884.
Sztuka średniowieczna, z 85 tabl. 1886.
Cérkiew wołoska we Lwowie, zdjęcia zabytku ściśle architektoniczne. 1886.
Wystawa architektoniczna w Turynie. 1891.
Bazyliki średniowieczne. 1891.
Rozwój Gotycyzmu w Polsce — wykład habilitacyjny — 1895.
Dwie właściwości kościołów gotyckich w Polsce.
Siedm lamp architektury — Ruskina. 1902.
JAROSŁAW i jego zabytki. 1903.
Krakowska Szkoła Architektoniczna XIV-go wieku — praca i rozprawa doktorska. 1902.
Architektura kościołów Marjackich. 1904.
Kościół warowny w Bóbrce, koło Lwowa. 1905.
Architektura placu Dominikańskiego w Krakowie. 1908.
Architektura rynku Krakowskiego. 1909.
Rohatyn miasto królewskie. 1914.
STYL NADWIŚLAŃSKI. 1910.
STYL ZYGMUNTOWSKI. 1914.
POLSKIE BUDOWNICTWO DREWNIANE. 1916.
CIEŚLICTWO POLSKIE — 304 rys. 1930.
SKARB ARCHITEKTURY w POLSCE — cztery tomy, 400 tablic. 1907—1916.
Wawel przeddziejowy — z rysunkami, w związku z Kaplicą Cztérownękową.
Sklepienia Polskie (124 rysunków). 1926.

III. Dzieła z zakresu Sztuki i Oświecenia:

- Książka p.t. OBSYPINY — OBSYŁANIA — jest ważną dla każdego Polaka, ze względu

du na obronę Narodu Polskiego przed oszczerstwem barbarzyństwa, nam narzuconego. Opisy zwyczajów i obyczajów staropolskich dają obraz świetności i ludzkości!

Dzieło p.t. „SŁAWA“ wyprowadza prawdziwy Rodowód Sławjan.

„Z podań Krynicy“ z 2 obrazami, rzuca światło na przeszłość Ojczyzny naszej.

Filozofja architektury. 1894.

Kurtyny Siemiradzkiego. 1900.

Tragedje Michała Anioła 1900.

„Moc Ducha“ — Malowanki z dziedziny estetyki. (Modest.)

Amiens - Kolonja, porównanie zabytków sztuki gotyckiej. 1900.

ŻÓŁKIEW — opis zabytków. 1901.

TŁUSTE w ziemi Czerwonogrodzkiej, wspomnienia i pamiątki. 1923.

Pisanki wojenne. 1916.

Sposób zakopański w architekturze. 1906.

Zwięzła Historia Sztuki. Wyd. I. 1894.

Zwięzła Historia Sztuki. Wyd. II. 1914—16.

KATEDRY POLSKIE (Po Ziemi Ojczystej — Dział I.) 1909—1918.

„UTWÓR KSZTAŁTU“. Trzy części z 800 rysunkami. 1912—16.

„ARCYDZIEŁA WITA STWOSZA“. Dzieło dla obrony polskości sztuki polskiej. 1924.

Znaczenie Piramid egipskich, z rysunkami. 1928.

Dwa zamki polskie w MALBORKU, z rysunkami. 1930.

MISTRZ TWARDOWSKI (96 rysunków). 1928.

Dwa podania Lubelskie, z rysunkami 1928.

IV. Cztery dzieła, obejmujące pierwiastki sztuki polskiej.

1. „Wiązania polskie“ z rysunkami 1916.
2. „Serce“ jako pierwiastek zdobniczy, z rysunkami. 1921.
3. Styl Polski — Styl Narodowy. 1922.
4. Mir-Sława — Znak Krzyżowy, z rysunkami. 1922.

W przygotowaniu praca najnowsza:

Wit Stwosz w Norymberdze.

SPIS ROZDZIAŁÓW:

I. Część wstępna	od str. 5 do str. 46
II. Znamiona pomnikowe, do dziś żywotne, całego Cieślictwa polskiego	od str. 47 do str. 148
III. Szczegóły najwybitniejsze, stanowiące osobliwość Cieślictwa polskiego	od str. 149 do str. 194
IV. Zamknięcie	od str. 195 do str. 208

